

Helska Bliza

24.03.2000 r.

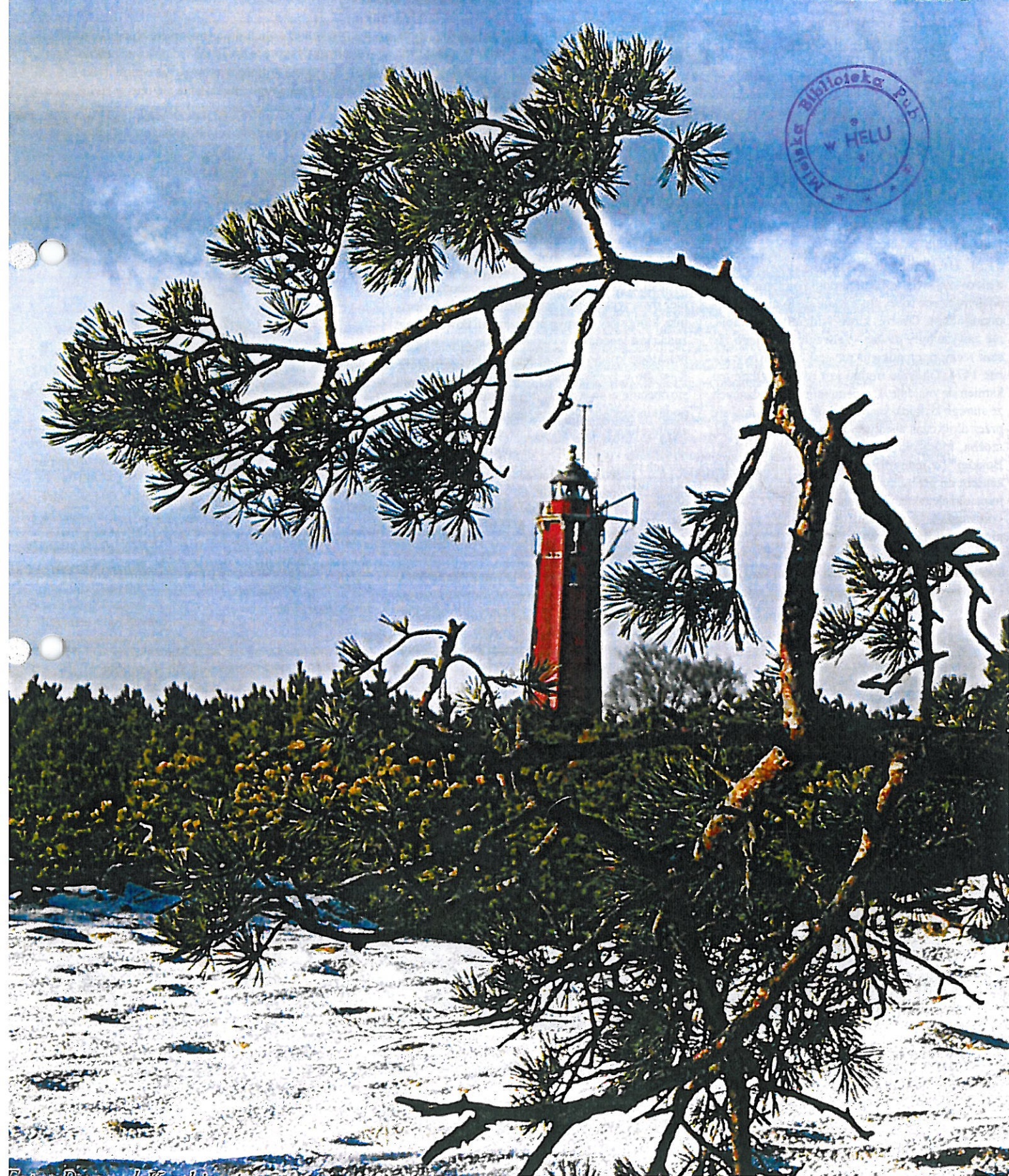
Nr 6 (80)

cena 2,50 zł



ISSN 1507-1542

DWUTYGODNIK STOWARZYSZENIA "PRZYJACIELE HELU"





Z DAWNYCH LAT

O dawnym wyposażeniu wnętrza helskiego kościoła ewangelickiego... (4)

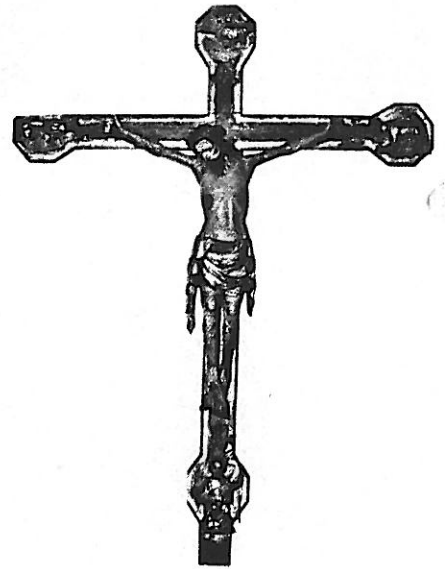
Starohelskie ślady

Obecnie trudno jest ustalić, które z najstarszych elementów dawnego wystrój helskiego kościoła pod wezwaniem św. Piotra i Pawła pochodziły z pierwszej, "starohelskiej" świątyni, a jakie znalazły się tu w inny sposób. Według nielicznych, pisemnych relacji, przypuszczać można, że duża część wyposażenia kościoła NM Panny w Starym Helu została, po ewangelizacji naszego miasta, przekazana do innych świątyń katolickich, a tylko nieliczna część wyposażenia pozostała na miejscu. Znaczków przez długi czas frapował kamień, umieszczony w prezbiterium, z wrytym rokiem 1174. Uważano, że został on przeniesiony z pierwszej świątyni, która mogła powstać w tym właśnie czasie (obecnie wydaje się to mało prawdopodobne). Osoby, które widziały ten napis, nie zawsze były pewne - ze względu na jego zły stan - czy przypadkiem nie jest na nim wryty rok 1474. Obecnie trudno jest ustalić, gdzie ten kamień się znajduje. Do elementów pochodzących ze starego kościoła mogła należeć, znajdująca się przez długi czas w gotyckim ołtarzu, nad predellą, rzeźba, którą określano jako "Zaśnięcie Matki Boskiej" (w jednym ze źródeł nazwano ją "Złożeniem do grobu św. Anny"). Przypisywano jej romański charakter i datowano na koniec XIV wieku - powstała więc zapewne jeszcze przed powstaniem kościoła w Nowym Helu. Po wielkiej renowacji kościoła ewangelickiego w roku 1881, spowodowanej bardzo złym stanem budynku i wyposażenia oraz zniszczeniami, jakie poczyni-

szalejący w latach 60. XIX w., sztorm (m.in. zawałiła się wieża), wmurowano tę rzeźbę na wschodnią ścianę zakątka puckiego. Konserwatorzy pisali o niej, że jest to: ładna, pełna wyrazu, wykonana w drewnie scena śmierci Marii. Ich zdaniem, rzeźba ta była pierwotnie - prawdopodobnie - częścią jakiegoś większego ołtarza. W trakcie konserwacji usunięto z niej resztki starej polichromii, oczyszczono i zabezpieczono przed działaniem szkodników drewna. Umieszczona w ścianie świątyni miała być świadectwem wielowiekowej historii naszego miasta. Według znaczków należała ona do jednego z najstarszych na Pomorzu obrazów momentu śmierci Matki Boskiej. Z dawnego kościoła miały pochodzić również dwa, wykonane z mosiądzu, gotyckie świeczniki, które stały dawniej przy ołtarzu. Powszechnie znana jest legenda o wywodzeniu się z pierwszego helskiego kościoła, otaczanej wielką czcią przez Kaszubów, rzeźby Matki Boskiej, która znajduje się obecnie w swarzewskim sanktuarium. Według podania została ona wyrzucona przez helskich ewangelików do morza i w cudowny sposób dopłynęła na bardziej laskawy brzeg. Według starych relacji kościół w Swarzewie miał podlegać radzie miasta Helu, dlatego jest wielce prawdopodobne, że rzeźba ta - rzeczywiście - znajdowała się pierwotnie w naszej pierwszej świątyni. Z wieży kościoła w Starym Helu pochodzi, najprawdopodobniej, stary wiatrowskaz, datowany na połowę XVI wieku. Został on przeniesiony ze zrujnowanego już budynku do wznoszonej w XVIII wieku drewnianej świątyni katolickiej w Jastarni i tam został zachowany. Zagadkowa

jest historia dwóch starych obiektów znajdujących się w Muzeum Narodowym w Gdańsku, a którym przypisuje się helskie pochodzenie. Jednym z nich jest gotycka - jedna z najstarszych w zbiorach gdańskich - monumentalna rzeźba, przedstawiająca "Marię z dziećmi na łożu", datowana na rok ok. 1350. Wykonano

ją z pierwotnie polichromowanego drewna orzecha włoskiego. Figura ta trafiła do Gdańska na pewno jeszcze przed I wojną światową - nie wiemy tylko od kiedy i jak długo znajdowała się ona w Helu. Według znawców została ona wykonana w warsztacie



Gotycki krucyfiks z początku XV wieku, prawdopodobnie pochodzący z helskiej świątyni. Muzeum Narodowe w Gdańsku.

kolońskim, gdyż zaznaczają się w niej cechy typowe dla tamtejszych twórców. Klasa artystyczna rzeźby zdaje się wskazywać na pochodzenie bezpośrednie z Kilonii. Drugim obiektem, któremu przypisuje się prawdopodobne helskie pochodzenie jest, pochodzący z warsztatu pomorskiego, krucyfiks datowany na początek

XV wieku, który trafił do Gdańskiego Muzeum jeszcze przed zakończeniem ostatniej wojny. Różni się on od znanego z fotografii, wiszącego - jeszcze w okresie międzywojennym - wysoko na południowej ścianie kościoła krucyfiksu, którego późniejszego losu nie znam. Jak z tego krótkiego przeglądu widać, na temat najstarszego wyposażenia naszej świątyni istnieje wiele zagadek, których - być może - już nigdy nie uda się już rozwikłać.



"Maria z dziećmi na łożu", ok. 1350 rok, Muzeum Narodowe w Gdańsku.

Włodzisław Kulski

WIEŚCI Z RATUSZA

W dniu 9 marca w sali ratusza odbyło się spotkanie w sprawie planowanego w dniu 24 czerwca 2000 r. II Zjazdu Społeczności Kaszubskiej "Polnie do Norde", połączonego z przejazdem pociągu integracyjnego Chojnice - Hel.

W spotkaniu oprócz władz naszego miasta uczestniczyli:

- Prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego prof. dr hab. Brunon Synak
 - Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego Kazimierz Klawiter
 - Starosta pucki Artur Jabłoński
 - Radny Sejmiku Województwa Pomorskiego Burmistrz Jastarni Mieczysław Struk
 - Rzecznik prasowy Starostwa Chojnickiego Marcin Wozikowski.
- Jak podkreślano, nadrzędnym celem planowanego spotkania jest integracja

mieszkańców Województwa Pomorskiego. Będzie ono min. okazją do prezentacji dorobku kultury kaszubskiej wszystkich rejonów województwa, a także promocji walorów krajoznawczo - turystycznych Ziemi Puckiej, szczególnie gmin leżących na Półwyspie Helskim.

Trwają rozmowy z programem II TVP, aby tego dnia w naszym mieście zorganizowano "Piknik Dwójki", co pozwoliłoby promować nasz region przez telewizję ogólnopolską na terenie całego kraju. Zebrani byli jednak zgodni, że imprezę tę należy przeprowadzić nawet bez udziału telewizji.

Powołano komitet organizacyjny, który opracuje szczegółowy plan tego promocyjnego przedsięwzięcia.



WW + eRka

UCHWAŁA RADY MIASTA

Na posiedzeniu Rady Miasta Helu w dniu 23 lutego br., radni podjęli Uchwałę Nr XVII/130/2000 w sprawie trybu postępowania o udzielenie dotacji dla podmiotów nie zaliczanych do sektora finansów publicznych.

Zgodnie z zapowiedzią publikujemy jej treść.

Par. 1. Ustala się tryb postępowania przy udzielaniu dotacji z budżetu miasta dla podmiotów nie zaliczanych do sektora finansów publicznych realizujących zadania miasta Helu, sposób ich rozliczania oraz kontroli wykonywania zadań.

Par. 2. Z budżetu miasta Helu mogą być udzielane dotacje na realizację zadań własnych gminy zgodnie z potrzebami jego mieszkańców, a w szczególności dotyczących:

- pomocy społecznej,
- przeciwdziałania patologiom społecznym,
- oświaty i edukacji,
- kultury i sztuki,
- sportu i turystyki,
- wypoczynku dzieci i młodzieży,
- promocji i rozwoju miasta,
- porządku publicznego,
- promocji zdrowia.

Par. 3. Wnioski o dotacje mogą składać podmioty nie zaliczane do sektora finansów publicznych, które:

- posiadają status stowarzyszenia lub fundacji, a ich statuty umożliwiają realizację zadań publicznych w rozumieniu ustawy o zamówieniach publicznych,
- nie działają w celu osiągnięcia zysku,
- podejmują się realizacji zadań własnych gminy.

Par. 4. Wniosek o dotację musi zawierać:

- wskazanie celu dofinansowania,
- koszt zadania, w tym dofinansowanie ze strony budżetu miasta,
- terminy realizacji zadania,
- terminy uruchomienia dotacji,
- dokument stwierdzający rejestrację stowarzyszenia lub fundacji.

Par. 5. 1. Burmistrz Helu corocznie w terminie do 15 sierpnia będzie ogłaszał w lokalnej prasie zasady konkursu na dotację z budżetu miasta.

2. Wnioski o udzielenie dotacji ze środków budżetu miasta należy składać do zarządu Miasta.

3. Zarząd Miasta podejmuje decyzję o udzieleniu dotacji po uzyskaniu opinii właściwej Komisji rady Miasta lub Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

4. O zakwalifikowaniu wniosku lub jego odrzuceniu podmioty, które złożyły wniosek, zostaną poinformowane na piśmie.

Par. 6. Dotacje z budżetu miasta na realizację projektów i zadań przez podmioty nie zaliczane do sektora finansów publicznych są pomocą finansową, co oznacza współfinansowanie projektów.

Par. 7. Dotacje nie będą udzielane:

- na prowadzenie działalności gospodarczej,
- na realizację zadań objętych już finansowaniem ze środków budżetu miasta,
- gdzie dofinansowanie dotacją z budżetu miasta przekracza 75% kosztu zadania,
- przez okres trzech lat podmiotom nie zaliczanym do sektora finansów publicznych, które nie rozliczyły się z otrzymanej dotacji.

Par. 8. 1. Sposób i terminy przekazania dotacji wskazanemu przez Zarząd Miasta podmiotowi i ich rozliczenia określać będzie umowa zawarta pomiędzy upoważnionymi przedstawicielami stron podejmujących współpracę.

2. Umowa o której mowa w ust. 1 określać będzie w szczególności:

- 1/ szczegółowy opis zadania i termin jego wykonania,
- 2/ wysokość dotacji oraz tryb płatności,
- 3/ tryb kontroli wykonania zadania,
- 4/ sposób rozliczenia i zasady zwrotu niewykorzystanej części dotacji

Par. 9. Przyznane dotacje dla podmiotów nie zaliczanych do sektora finansów publicznych są dotacjami obejmującymi maksymalnie rok kalendarzowy.

Par. 10. 1. Podmioty otrzymujące dotację zobowiązane są do złożenia sprawozdania z realizacji zadań zgodnie z warunkami określonymi w zawartych umowach.

2. Sprawozdanie, o którym mowa w ust. 1 powinno zawierać:

- 1/ pisemną informację o przebiegu realizacji zadania,
- 2/ zestawienie rachunków lub faktur,
- 3/ potwierdzone kserokopie rachunków lub faktur oraz przelewów bankowych,
- 4/ inne informacje istotne dla celów rozliczeń.

3. Wymienione sprawozdanie podlega zatwierdzeniu przez Zarząd Miasta.

Par. 11. 1. Osoby upoważnione przez Burmistrza Helu mogą dokonać kontroli prawidłowości wykorzystania udzielonych dotacji.

2. W razie stwierdzenia wydatkowania dotacji na inny cel niż zostało to określone w umowie, przekazana dotacja podlega zwrotowi wraz z odsetkami ustawowymi.

3. Nie wykorzystane dotacje muszą być zwrócone na konto Urzędu Miasta w terminie 14 dni od daty zakończenia i rozliczenia zadania lub od dnia odstąpienia od realizacji zadania objętego dotacją.

Par. 12. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu na tablicach informacyjnych.

HELSKIE STOWARZYSZENIE

Sala posiedzeń Rady Miasta Helu pękała w szwach, gdy w dniu 16 marca, o godz. 17.00 spotkały się w niej osoby zainteresowane rozwojem sportu w naszym mieście. Przybyło ponad 50 osób, w tym duża grupa młodzieży, które zgodnie stwierdziły, że konieczne jest utworzenie w Helu bazy niezbędnej do rozwoju różnych dyscyplin sportowych. Zebrani podjęli decyzję o utworzeniu Helskiego Stowarzyszenia Kultury Fizycznej i Sportu. Na listę założycieli stowarzyszenia wpisało się ponad 20 dorosłych mieszkańców naszego miasta, z których wybrano 6 osób, aby w ciągu 2 tygodni opracowały statut stowarzyszenia - jego wstępny projekt przedstawił zebranym Sławomir Franczak.



Na kolejnym walnym zebraniu - o ile zostanie przyjęty statut - wybrane zostaną władze stowarzyszenia.

Zamyśl jego powołania jest niewątpliwie świetny, gdyż będzie mogło ono z różnych źródeł pozyskiwać środki niezbędne na tworzenie bazy i szeroko pojęty rozwój sportu.

Istniejące w Helu obiekty, tj. hala sportowa, basen czy boiska sportowe usytuowane są na terenie wojskowym. W samym mieście oprócz kilku niewymiarnych boisk osiedlowych, nie ma nic. Mała sala sportowa przy ZSO wymaga remontu, a jak wszyscy wiemy, z powodu braku środków nie zakończono jeszcze inwestycji rozbudowy szkoły.

Rada Miasta swoimi uchwałami przyznała w br. na rozwój sportu kwotę ponad 1 mld starych złotych.

Ważne jest teraz, aby te pieniądze mądrze zainwestować, pamiętając przy tym o młodzieży, która zakończyła już swoją edukację.

Powolywane stowarzyszenie będzie mogło współdecydować o tym, co w chwili obecnej jest najważniejsze.



Prosimy mieszkańców o opinie w tej sprawie, a wszystkich miłośników sportu zachęcamy do wstąpienia do Stowarzyszenia.

Burmistrz miasta na stanowisko pełnomocnika ds. sportu powołał Piotra Franczaka.

Wojciech Waškowski Foto. R. Kretkiewicz



BURSZTYNOWA FOKA

Amberif'2000

7 Międzynarodowe Targi
Bursztynu, Biżuterii i Zegarków

MARCIN F. JĘDRZEJCZAK

Słowo amber oznacza bursztyn. Zaś Amberif to nazwa targów, jakie odbywają się corocznie w Międzynarodowych Targach Gdańskich w Gdańsku. Tak było i w tym roku. W dniach 9 - 12 marca, w błękitno-białych halach przy ulicy Beniowskiego 5 w Oliwie, miały miejsce 7 Międzynarodowe Targi Bursztynu, Biżuterii i Zegarków. Impreza ta cieszy się wielkim powodzeniem wśród bursztynników w całej Europie. Tym bardziej było nam miło, że na tę edycję wybrano, jako symbol Targów - fokę. Naturalnie była to nasza fokka szara. I tak wszystkie dokumenty targowe opatrzone zostały w "focze logo", a maskotka targów była pluszowa foczka, w trochę futurystycznych pomarańczowych barwach.

Stacja Morska UG i Stowarzyszenie "Przy Helu" z natury rzeczy więc zostały zaproszone na Targi, jako najbardziej kompetentne instytucje od "spraw foczych". Mielśmy swoje własne stoisko w Hali Bursztynowej. Zasadniczo służyło ono jako platforma do promocji i udzielania informacji o naukowej oraz edukacyjnej działalności Stacji i Stowarzyszenia. Było dużo lin, sieci

, bojek i pływaków, a nad wszystkim dominował Gustaw, nasza fokka na pokaz. Zabraliśmy ze sobą wiele ulotek i materiałów promocyjnych m.in. dotyczących Helu i sponsorów naszego projektu, a w telewizorze można było obejrzeć film o naszych fokkach. I tylko u nas odwiedzający Targi mogli kupić maskotkę "bursztynowej fokki". Z początku powodzenie miały one niewielkie, ale już trzeciego dnia imprezy wysprzedaliśmy wszystkie, a mimo to ludzie pytali się, gdzie je można jeszcze kupić. Pieniądże uzyskane ze sprzedaży foczek, a także koszulek i innych gadżetów, zasiliły nasze konto w Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, która zbiera fundusze na utrzymanie "Fokarium".

Na naszym stoisku gościliśmy również przyjaciół z Niemiec, z Deutsches Meereskundemuseum (Muzeum Oceanograficzne) w Stralsundzie, którzy dołączyli swoje ulotki i informacje o fokkach. Jest to zaprzyjaźniony z nami ośrodek badań i rehabilitacji fok.

W trakcie targów zorganizowany został konkurs na bursztynową fokę, tym razem wykonaną

już z prawdziwego kruszcu. Do konkursu stanęły tylko cztery projekty, z których 5-osobowe jury (w tym pracownicy Stacji: dr Krzysztof Skóra i mgr Iwona Kuklik) wyłoniło zwycięzcę. Wszystkie konkursowe fokki przeszły na własność Stacji, natomiast kopie laureatki będzie można nabyć latem w sklepie "Fokarium".

Targi można podsumować jako sukces, przede wszystkim propagandowy, gdyż pokazaliśmy swoją pracę i osiągnięcia na forum ludzi właściwie nie związanych z ochroną przyrody bałtyckiej. W tym miejscu należą się podziękowania dr. Krzysztofowi Skórze za baczne nadzorowanie i wychwytywanie wszystkich szczegółów, Bartkowi Arciszewskiemu za cierpliwe dowożenie z Helu potrzebnych rzeczy, a także całej ekipie "stoiskowej", w której byli: Magdalena Chrobak, Agnieszka Podlaska, Monika Rolińska, Julika Wocial, Arkadiusz Gruchal oraz nasze przyjaciółki z Korpusu Pokoju USA: Elizabeth Merrick i Heidi, przy skromnej pomocy autora.

Fotoreportarz, na str. 12

MAGIA BURSZTYNU

ZARZĄD GŁÓWNY STOWARZYSZENIA BURSZTYNNIKÓW W POLSCE NADAŁ MARIUSZOWI DRABIKOWSKIEMU Z GDAŃSKA TYTUŁ "BURSZTYNNIKA ROKU 1999".

W trakcie zwiedzania Międzynarodowych Targów Bursztynu "AMBERIF" w Gdańsku zadaliśmy mistrzowi kilka pytań.

Dlaczego bursztyn?

Bursztyn jest pięknym surowcem, jest cieple jak światło i bardzo przyjemnie realizuje się pomysły, które przychodzą do głowy. Poza tym jest to kamień, a nie tyle kamień co żywica symbolizująca bogactwo naszego miasta i całego regionu i chcemy go promować i sprzedawać. Na terenie Gdańska i jego okolic istnieje 700 warsztatów, które produkują i wytwarzają biżuterię z bursztynu. 70 - 80% produkcji jest eksportowane i przynosi to ogromny dochód narodowy i wpływy do budżetu.

Czy bursztyn to tylko tworzywo do produkcji biżuterii, czy też coś więcej?

Bursztyn to także kamień magiczny, bo robiąc w nim, tworząc jakieś formy, jestem często zaskakiwany, cały czas coś się w nim nowego odkrywa. Jednym z najlepszych fachowców w tej dziedzinie na świecie jest pani prof. Cedrowska, która tymi żywicami kopalnymi interesuje się od 30 lat. W swojej książce o bursztynie pisze, że ciągle pozostaje on dla niej tajemnicą i ciągle coś nowego można w nim odkryć. Bursztyn ulega wiecznym przemianom, to coś niesamowitego,

mimo że ma on 45 mln lat cały czas paruje, uwalnia olejki eteryczne, cały czas urzeka zapachem. Przez 45 mln lat i przez następne miliony na pewno będzie emanował z siebie zapachami. To "kamień", który cały czas żyje.

Skąd wziął się pomysł zrobienia monstrancji, którą podziwiają wszyscy zwiedzający wystawę?

Monstrancja powstała na konkretne zamówienie i zapotrzebowanie. Należało uczcić 2000 lat chrześcijaństwa. Św. Brygida stała się patronką Europy i jest również patronką bazyliki mniejszej św. Brygidy. Ks. prałat Henryk Jankowski, pod koniec września, zamówił w mojej pracowni wykonanie tej monstrancji. Czynnici mi pomagał, wielokrotnie podczas jej realizacji spotykaliśmy się i dyskutowaliśmy o tym, jakie myśli ma w sobie zawierać. Powstawała w ciągu trzech miesięcy pracy, bardzo intensywnej, niemal dzień i noc.

Jakie są wymiary monstrancji?

Monstrancja waży około 30 kg, ma wysokość 174 cm. Nie jestem zwolennikiem gigantomanii i to, że monstrancja stała się największą na świecie wykonaną z bursztynu, było kwestią przypadku. Według wstępnych planów jej wysokość miała nie przekraczać 1 metra. W trakcie pracy przy jej wykonywaniu natrafialiśmy na tak wspaniałe



kawałki bursztynu, że szkoda je było niszczyć robiąc z pięknego kawałka coś małego i zatracając przy tym jego piękno. W ten sposób ta monstrancja rosła. Gdybym chciał zrobić monstrancję, która byłaby największa i najcieńsza, to by ważyła 100 kg i miałaby 4, czy 5 metrów wysokości. Naszym celem nie było zrobienie monstrancji największej lecz najpiękniejszej.

I to się panu udało. Dziękuję za rozmowę i gratuluję uzyskanego tytułu.

Dziękuję.

Rozmawiał Wojciech Waśkowski

Podróże kształcą - również te internetowe

IWONA RUSAJCZYK

Zajrzałam do Internetu, aby się przekonać, co piszczy w trawie-czyli w turystyce przed sezonem. Przetarłam oczy ze zdumienia, gdy na stronie poświęconej turystyce na Półwyspie Helskim, ujrzałam "Czarną Listę" obiektów turystycznych, czyli miejsc, które należy omijać z daleka. Jak łatwo się domyślić, listę tę redagują turyści, tzw. letnicy, którzy mieli (jak twierdzą) wątpliwą przyjemność spędzić swój urlop w "paranoidalnych warunkach". Oczywiście kwaterodawcy, tak jak ryby, głosu nie mają, więc całą wiedzę na temat współżycia społecznego letników z gospodarzami posesji czerpiemy z powakacyjnych wspomnień, którymi dzielą się z nami internetowi turyści. I cóż się dowiadujemy? Dowiadujemy się, że gospodarz (właściciel obiektu turystycznego) u którego był zarezerwowany pokój na określoną godzinę, nie przywitał z szerokim uśmiechem na twarzy-zbyt wcześnie przybyłych gości. Zamiast uśmiechu pojawił się wyrzut w głosie zdenerwowanego kwaterodawcy "przyjechali Państwo za wcześnie". No cóż, nie każdy przecież słyszał o dobre hotelowej. Pewnie, że nie było to najcieplejsze powitanie, ale z drugiej strony jak zdobyć się na wylewność, gdy poprzedni goście nie opuścili jeszcze pokoju, lub gdy nie wyszła wyprana wykładzina, albo dopiero w pośpiechu ścielone są łóżka. Nie bardzo wiadomo co zrobić z przybyłymi przed czasem gośćmi i ich samochodem pełnym walizek. Potrzeba nie lada hartu ducha, aby nie zgrzytać zębami i cały czas pięknie się uśmiechać częstując nowo przybyłych kawą, herbatą i ciasteczkami.

Łatwo sobie wyobrazić, jak po nieudanym

powitanium, goście z dużą rezerwą otwierają swój pokój. I cóż w nim zastają oprócz standartowego wyposażenia? Regulamin! Rozjuszeni do żywego (wszak czasy ZHP już dawno mają za sobą, więc płachta papieru działa jak płachta na byka) czytają co następuje: "zabrania się pozostawiania telefonów komórkowych w pokojach-ze względu na hałas, zabrania się przesuwania foteli na kółkach - ze względu na hałas, zabrania się.....i tak prawie w nieskończoność.

Goście nabierają podejrzania, że przyjechali do pensjonatu z tektury. Nawet uroki Jastarni nie cieszą, ani piękna pogoda. Rozumiem, "że płaci się i wymaga" z pewnością nie zakazów (i to w czasie urlopu!), ale z drugiej strony, te zakazy są nie po to, aby uniemożliwić wypoczynek, lecz po to, by stał się właśnie możliwy. Nie trzeba specjalnie dużej wyobraźni, aby zobaczyć pękający w szwach budynek w samym środku sezonu, gdy każda z rodzin zamieszkująca w nim, wyznaje zasadę "wolność Tomku w swoim domku". Ale rozjuszony turysta (widać bez wyobraźni), wali regulaminem o ziemię i depece go w akcie desperacji - ewentualnie celuje nim w kosz na śmieci. Letnik jest już gotowy do walki na śmierć i życie, gdy przychodzi mu z góry zapłacić za cały pobyt. Jego oburzenie sięga zenitu, gdy kwaterodawca dolicza obowiązującą opłatę miejscową, tzw. klimatyczną.

Oczywiście nie jest to mile uczucie, gdy jest się traktowanym jak potencjalny uciekinier, ale z drugiej strony, gdy nie ma się złych zamiarów, np. wyjechać gdy załame się pogoda, lub gdy się znajdzie tańsze miejsca gdzie indziej, to dlaczego

nie zapłacić "z góry"? Uwolniona adrenalina nie pozwala jednak turystyce myśleć logicznie. Stąd następna potyczka - tym razem o klucze do drzwi wejściowych, których to kluczy letnik nie otrzymuje na własność. Gdy wraca z zabawy nad ranem, musi dzwonić i budzić gospodarza. A to przecież takie kłopotliwe. Co prawda, właściciel posesji zapewnia, że to żaden problem, ale letnik jak to letnik, (wojownik nieufny), zamyka drzwi na noc, a może tylko dba o bezpieczeństwo swoich gości i pozostawiony pod jego dachem ich turystyczny dobytek. Poza tym wiem z własnego doświadczenia, ile trudu kosztuje w sezonie letnim dorobienie kluczy pogubionych przez wczasowiczów. Tym bardziej, że na Półwyspie Helskim nie można chyba nigdzie z takim, usługi skorzystać. Trzeba przedzierać się przez wakacyjne korki, aby dotrzeć do Pucka lub Gdyni. Ale letnik czuje się tak skrepowany dzwoniąc do drzwi, że musi to odreagować po powrocie do domu wpisując swoich gospodarzy na czarną listę. Aż strach pomyśleć, jakie rozmiary osiągnie "Czarna Lista", gdy turyści będą masowo zmieniać się w wojowników, a swoje powroty do domu traktować jako powroty "z tarczą lub na tarczy". Powiało z Internetu grozą - czy nasi goście, na których czekamy przez cały rok, rzeczywiście są aż tak rozczarowani naszą kaszubską gościnnością? Czy kwaterodawcy i warunki jakie proponują swoim gościom, aż tak nie spełniają ich oczekiwań? Zastanawiam się, dlaczego nie powstaje "Złota Lista" najlepszych obiektów wczasowych na Półwyspie Helskim. Czyżby ich nie było?

IM JESTEŚMY STARSI, TYM OSTRZEJ DOSTRZEGAMY, CO DOBRE, A CO ZŁE. ŚWIAT NARESZCIE STAJE SIĘ BEZPIECZNY - BO PRZEWIDYWALNY, POUKŁADANY, WYSZOROWANY Z WĄTPLIWOŚCI I PYTAŃ.

bezdenny

Rozpознаjemy go z daleka. Kończu je na dworcu. Cuchnie. Szamocze się pod skorupą brudu. Nie goli się. Do szczeciny przyrasta na zawsze alkoholowa mgielka wisienki lub dykty. Brakuje mu zębów. Zimą chodzi w dziurawych adidasach. Namolny: domaga się pieniędzy na hamburgera, choć wiadomo, że w hamburgerze wolno zatopić kły i siekacze, jeśli płaci się podatki.

Kto traci dom? Pijak. Ćpun. Dziwka, która z napojów chłodzących najbardziej ceni denaturat. Więzień po odsiadce.

To nie zawsze tak - niecierpliwi się Marek Kotlicki, którego spotkałam

na warsztatach dla dziennikarzy prasy lokalnej. Patronuje schronisku dla bezdomnych i świetnie zna jego pensjonariuszy.

- Nie etykietujemy. Mieszka u mnie wdowa. Po śmierci męża sprzedała wszystko. Pieniądze dała synowi w zamian za kąt w domu. Syn forszę wziął. Matkę wystawił na schody.

Dowiaduje się, że w schronisku szuka pomocy sporo kobiet maltretowanych przez mężów. Miłsze im takie przytulisko niż własne ściany, na których ślubny rozmazywał je w ataku furii.

Coraz częściej bez dachu nad głową zostają rodziny wielodzietne. Pan Bóg daje dziecko,

a na dziecko widocznie - zapomina. Czasem na bruk wypęda przewlekła choroba.

- Mam kumpla - mówi Marek. - Normalny facet. Dom normalny... facet przez lata w garniturze pracował. W garniturze żonę całował. Aż któregoś dnia zapukał do schroniska. Mruknął tylko, że ma dosyć. No to dostał wyrko, żeby się zastanowił, czego właściwie ma dosyć.

Czasem bezdomność to kwestia wyboru.

W Helu jest teraz 43 bezdomnych. Bez wyboru. Bez pieniędzy. Bez szans?

AGNIESZKA GRĄDKIEWICZ

Świat z głowy

Dlaczego Momo, rozczochrana i bosa dziewczynka w zszytej z kolorowych lat spódnicy do kostek, w za luźnym męskim kubraku, samotna mieszkanka ruin starego amfiteatru, nie została uznana przez dorosłych z okolicy za dziwoląga bez poczucia rzeczywistości, wymagającego natychmiastowego szlifowania społecznego? Wyślijmy nasze dziecko na Wiejską w podobnym przebraniu poza karnawałem, a od razu ktoś zapyta, jak się nazywa tatuś i mamusia i gdzie zgubiło buciki?

No tak, ale nasze dziecko nie jest bohaterem baśni. Momo natomiast urodziła się wraz z "osobliwą historią o złodziejach czasu i o dziecku, które wóciło ludziom skradziony im czas". Napisał ją autor znanej i ekranizowanej "Nie kończącej się historii" - **Michael Ende**.

Jeśli masz wrażenie, Czytelniku, że "życie staje się coraz uboższe, coraz bardziej jednostajne i zimniejsze", to może już odwiedził Cię szary pan z szarą teczką i z szarym cygarem z martwego czasu w zębach i wytłumaczył, ile korzyści wyniknie z oszczędzania każdej minuty?

Baśń Ende'go to w pewnym sensie opowieść obyczajowa o nas - często wyczerpanych, bez życia osobistego, ulegających zbyt łatwo może czasami przekonaniu, że racja zwykle leży po stronie większości...

A.G.

GNIEZNO 2000



Porównywalnymi krokami zbliżają się wakacje a z nimi Światowy Złot ZHP Gniezno 2000. W tysięczną rocznicę spotkania Bolesława Chrobrego z Ottonem III, na lotnisku Bednary k. Gniezna powstanie 10-cio tysięczne międzynarodowe miasteczko złotowe.

W ciągu 80 lat istnienia ZHP w Polsce jest to trzeci o takim charakterze zlot, mający na celu podsumowanie pracy hufców i drużyn.

Dla organizatorów jest to olbrzymie przedsięwzięcie logistyczne, notabene stworzenie miasta ze wszystkimi jego ośrodkami socjalnymi oraz kulturowymi (kino, kaplica, estrada, poczta itp.) w szczerym polu będzie nie lada problemem. Dla młodzieży - uczestników zlotów, będzie to niesamowite wydarzenie kulturalne z paroma setkami punktów programowych, gdzie poszczególne środowiska prezentować będą techniki

harcerskie, poczynając od pionierki obozowej, ratownictwa medycznego, wypieku chleba, obsługi komputerów oraz dziesiątkami innych propozycji, w których przez dziewięć dni będzie można uczestniczyć.

Nie wspominając o grupie ludzi z całego świata, których chcielibyśmy poznać. Patronem medialnym zlotu została Telewizja Polska, która będzie informować ludzi z zewnątrz o ciekawszych wydarzeniach zlotu.

Wstępnie zakończono już rekrutację drużyn oraz rozpoczęto cykl warsztatów integrujących środowiska mające spotkać się na zlocie.

Helscy harcerze też wnoszą swoje ziarenko obecności w zlocie. Po półrocznej pracy i realizacji zadań 17 HDS "Poszukiwacze" zakwalifikowała się do udziału w zlocie jako jedno z niewielu środowisk harcerskich z województwa pomorskiego.

Postaramy się z naszej strony godnie reprezentować nasz region i miasto, którego staniemy się ambasadorami. Jednakże udział w zlocie jest drogą finansową inwestycją nie tyle dla dzieci, a dla rodziców płacących myto za wychowanie swoich pociech. Swoją pracą nad zakwalifikowaniem się do zlotu udowodniłmy, że stać nas na uczestnictwo. Teraz wszystko będzie zależało od funduszy, które będziemy starać się pozyskać poprzez pracę zarobkową czy też darczyńców.

Nie chcemy pozostać w roli biernych uczestników oglądając wydarzenie kulturalne, o którym będzie się mówić przez lata, w telewizji.

Z harcerskim pozdrowieniem.

CZUWAJ

"Poszukiwacze"

PROBLEMY Z ALKOHOLEM

Zteroosobowy zespół Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych pod kierownictwem Marii Hipnarowicz prowadzi badania sondażowe nt.: "Alkohol w waszej i w naszej okolicy". Sondą objęte są osoby dorosłe oraz młodzież i dzieci Zespołu Szkół Ogólnokształcących. Sonda jest anonimowa. Chętnych do wzięcia udziału w w/w sondzie zapraszamy do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej lub punktu Konsultacyjnego mieszczącego się w Miejskim Przedszkolu. Badania będą prowadzone do końca kwietnia br. Wyniki powyższej sondy zostaną przedstawione społeczeństwu naszego miasta jesienią br. Posłużą one także do bardziej precyzyjnego określenia zadań w zakresie działalności profilaktycznej.

Jednocześnie informuję, że Komisja zakupiła

testery do wykrywania narkotyków w moczu, które zostaną przekazane do Ośrodka Zdrowia oraz szpitala.

Od kwietnia planujemy także rozpoczęcie cyklu spotkań psychoedukacyjnych poświęconych tematyce uzależnień, okresowi dorastania (adolescencji), przemocy. W spotkaniach tych mogą uczestniczyć wszyscy, którzy zainteresowani są poszerzeniem wiedzy na powyższe tematy. W trakcie tych spotkań będzie można otrzymać bezpłatne broszury i inne materiały nt. uzależnienia od alkoholu i narkotyków. Oczekujemy także na propozycje innych tematów spotkań. O dokładnych terminach poinformuję z odpowiednim wyprzedzeniem.

*Pełnomocnik Burmistrza
Ds. Profilaktyki i Rozwiązywania
Problemów Alkoholowych
Janusz Stanek*

MIEJSKIEJ KOMISJI ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH Punkt Konsultacyjny dla Osób Cierpiących z Powodu Przemocy w Rodzinie oraz Osób z Problemem Uzależnienia

funkcjonuje w budynku Przedszkola Miejskiego,
ul. Żeromskiego 16 (telefon 675 04 44)

w dniach:

Poniedziałek 12.00 - 15.00

Wtorek 16.00 - 19.00

Środa 16.00 - 19.00

Dyżury w punkcie pełnią: Leszek Loose
i Janusz Stanek.

Tutaj każdy może otrzymać bezpłatnie informację, poradę w sprawach uzależnienia, problemów wychowawczych z nastoletnimi dziećmi, a także otrzymać informację o specjalistycznych poradniach lub ośrodkach terapeutycznych.

Wydawca: Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu". Nasze konto: Bank BPH SA O. w Gdyni 10601754-320000257768. Adres redakcji:

Bulwar Nadmorski 2, 84-150 Hel. Kontakt telefoniczny: (0-58) 675 05 52, fax. 675 04 20.

Zespół redakcyjny: Agnieszka Grądkiewicz, Ryszard Kretkiewicz, Mirosław Kuklik - red. naczelny, Violetta Nowak,

Iwona Rusajczyk, Wojciech Waśkowski. Opracowanie graficzne: Ryszard Kretkiewicz.

WYDAWNICTWO "MS" - tel. 672 51 53 nakład 550 egz. DRUK: Drukarnia "EWA-DRUK" - tel. 672 67 71

gazeta w internecie: www.wms.com.pl



CHECZ KASZUBSKA

Zacęło się wszystko 7 października 1991 roku kiedy to z inicjatywy ówczesnego wicewojewody i prezesa Zarządu Głównego ZK-P prof. Józefa Borzyszkowskiego i ówczesnego burmistrza miasta p. Sylwestra Ostrowickiego zorganizowano spotkanie celem założenia w Helu, na początku Rzeczypospolitej, Oddziału ZK-P. Grupa inicjatywna, a było ich 30 mieszkańców Helu, podkreślała celowość i potrzebę założenia Zrzeszenia, chociażby z uwagi na położenie geograficzne, a mianowicie w pasie Pobrzeża Słowińskiego - Kaszubskiego. Poza tym potrzeba założenia Oddziału wynikała z konieczności rozbudzenia szerokiej inicjatywy dla wszechstronnego rozwoju naszego miasteczka i całej Mierzei Helskiej oraz całego regionu Kaszubskiego.

My, Kaszubi, jesteśmy solą tej ziemi i jesteśmy wyposażeni w argumenty potwierdzające sens kultywowania i podtrzymywania kultury i obyczajów naszych przodków. To prawda, że tej kultury jest wciąż za mało wszędzie tam, gdzie mogłoby być jej więcej. Dzisiaj jest już niewiele Kaszubów, zwłaszcza młodego pokolenia, którzy zaprzeczają swoim korzeniom. Ale dla zrozumienia sensu kultywowania i zachowania ciągłości historycznej trzeba dorosnąć i mieć pozytywne przykłady.

Helski Oddział ZK-P, który obecnie liczy około 110 członków, coraz bardziej się rozrasta. Pierwszym prezesem został Franciszek Kosznik, który zatroskany był i jest o losy regionu kaszubskiego. Dbą o odrodzenie się kultury kaszubskiej. Dużą uwagę poświęca integracji środowiska. Jest motorem wszystkich poczynań na rzecz naszej małej Ojczyzny.

Do tej pory Zrzeszenie nie mieli własnej siedziby. Ale w mieście stoi stara "checz kaszubska", o którą Zarząd Oddziału Helskiego od pewnego czasu ubiegał się. Rozmowy z władzami miasta i obecnym prezesem zarządu Głównego prof. Brunonem Synakiem trwały dość długo. I oto stało się, 23.02.2000 r. Rada Miasta na kolejnej Sesji doceniła dotychczasowy dorobek i zaangażowanie Zrzeszeńców w życie społeczne naszego miasteczka i udzieliła 30 - letniej dzierżawy "checzy" na rzecz Oddziału zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego w Helu. Jesteśmy zaszczytzeni tą życzliwością i decyzją władz miasta. Serdecznie dziękujemy. Jesteśmy co prawda sentymentalni, kochamy swój region, język, obyczaje i czujemy się w linii prostej spadkobiercami i nośnikami kultury naszych przodków. Jest do dość silna grupa etniczna, których przodkowie osiedlili się tu już w średniowieczu. Ich przodkowie wiele już zrobili dla swojej małej Ojczyzny.

Ktoś kiedyś powiedział:

"Posiadacie Kaszubi taki skarb, jakim jest wasz język, wasza kultura. Pielęgnujcie to. Nie wstyďte się tego".

I tak trzymać.

Maria Głodowska



HELSCY WĘDKARZE PODSUMOWALI 1999 ROK

Zarząd Koła PZW Hel w dniu 05.03.2000 r. na Walnym Zebraniu Sprawozdawczym dokonał podsumowania swej działalności w 1999 r. Jak zwykle po wysłuchaniu sprawozdań wręczono dyplomy, nagrody, uściśniono dłoń najlepszym.

Dla popularności dodaję, że MISTRZEM Koła po całorocznych wędkarskich zmaganiach został Stanisław Ciesielski.

W dyskusji wiele czasu poświęcono potrzebie zainteresowania się młodzieżą, szkolenia jej i w efekcie końcowym przyjęcia w szeregi Związku.

Inną ważną sprawą, którą poruszono, było przygotowanie jubileuszowych obchodów 25 - lecia istnienia koła, które przypada już w styczniu 2001 roku.

Szanowni Czytelnicy "Blizy"! Młodzież chętną do szkolenia w szkółce wędkarskiej gorąco zapraszamy w każdą pierwszą środę miesiąca o godz. 17.00 do siedziby koła (Klub Gamizonowy, obok wypożyczalni kaset video).

Sponsorów i sympatyków wędkarstwa prosimy o zgłaszanie swej woli do wsparcia koła na rzecz organizacji jubileuszu. Wcześniejsze zgłoszenia wynikają z konieczności przygotowania indywidualnych podziękowań.

W. Owczarz



BIAŁECZNE ŚWIĘTO

Ostatnio przez środki masowego przekazu przetoczyła się dyskusja na temat Międzynarodowego Dnia Kobiet. Zdania były podzielone: byli tacy, którzy doszukiwali się w tym święcie konotacji komunistycznej, z którą należy zerwać, inni uważali, że polskim kobietom, które na swych ramionach nosią najcięższe trudy przekształceń ustrojowych należy się, chociaż raz w roku, dobre słowo i mały kwiatek. Kaszubi, którzy dzięki przywiązaniu do tradycji zachowali swą etniczną odrębność, nie biorą w tych sporach udziału.

8 Marca, w Dzień Kobiet, męska część Zrzeszenia zaprosiła swoje Panie do "Checzy" na tradycyjną lampkę szampana. Było naprawdę bardzo serdecznie i bardzo radośnie, szczególnie wtedy, kiedy wiceprezes Franciszek Kosznik zakomunikował o uchwale Rady Miasta przekazującej "Checz" w użytkowanie helskim Kaszubom na okres 30 lat.

Nieliczna męska ekipa dwoiła się i troiła by zadowolić wszystkie damy. Były skromnie lecz gustownie zastawione stoły, były wierszyki, było "sto lat", i było dużo, dużo wspólnego śpiewania.

W czasie biesiady wręczono 107. legitymację członkowską.

Nie wiem, czy jest w naszym mieście bardziej masowa, wykazująca tyle różnorodnych inicjatyw organizacja niż Helski Oddział Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego.

S.O.

GO W PIĄZY NISZCZYĆ



MARCIN F. JĘDRZEJCZAK

W ostatnim odcinku pisałem o powstawaniu plaży piaszczystej. Czołową rolę odgrywa tutaj materiał ziarnisty, z którego plaże są budowane, czyli piasek i żwir. Większość ziaren piasku rozpoczyna swe istnienie jako skała w rejonach górskich - głównie jako kwarc i skalenie. Skały kruszą się mechanicznie na głązy i kamienie (wskutek ruchu lodowców oraz na przemian zamarzania i rozmrażania). Następnie do procesów mechanicznych dołączają chemiczne (powodowane przez roślinność i deszcz), prowadząc do rozdrobnienia głązów i kamieni na ziarna. Nowo utworzone ziarna splukiwane są do koryt strumieni, gdzie odbijają się i toczą po dnie. Często zbierają się w rozlewiskach lub w zacisznych miejscach za kamieniami. Mogą minąć lata, zanim nastąpi kolejny etap ich podróży, lecz w końcu opuszczają góry drogą wodną. Część piasku niesionego przez wodę dociera do ujścia, reszta natomiast osadza się po drodze. Rzeka średniej wielkości potrzebuje około miliona lat, by przenieść swe osady piasku o blisko 160 km. Podczas tego procesu substancje chemiczne zawarte w wodzie mogą wyszlifować wiele ziaren na wysoki połysk. Także wiatr przyczynia się do rozprzestrzeniania piasku. Na obszarach ubogich w roślinność wiatr wprawia cząstki piasku w ruch - kręcą się i obijają o siebie, czasem unoszone kilkadziesiąt centymetrów nad ziemię.

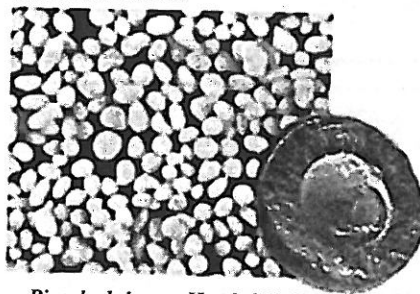
Ziarna, które niesie wiatr nie są wypolerowane, lecz matowe i chropowate. Cząstki osadowe, które powstają w wyniku niszczenia skał lądowych nazywane są terygenicznymi (od łacińskiego słowa terra - ziemia). Jednak nie wszystkie piaszczyste plaże powstają ze skał zmywanych i zwiewanych z gór. Bywają utworzone z cząstek skał wapiennych, które uformowały się w morzu lub na terenach przybrzeżnych. Ciepła woda i duża aktywność biologiczna powodują, że piasek składa się częściowo, a czasem wyłącznie ze szczątków morskich bezkręgowców (koralowców, mięczaków, szkarłupni, otwornic). Ziarna piasku plaż wapiennych są niezwykle interesujące; pod mikroskopem można obserwować jedno z najbardziej kolorowych i subtelnych dzieł sztuki tworzonych przez naturę.

Wyróżnia się w związku z tym dwa zasadnicze rodzaje piasku:

- piaski kwarcowe (krzemionkowe) pochodzenia lądowego,
- piaski węglanowe (wapienne) pochodzenia morskiego.

Piasek kwarcowy charakteryzuje się mniejszą gęstością (2,66 g/cm³) niż piasek węglanowy (2,7 - 2,95 g/cm³ dla kalcytu i aragonitu, odpowiednio). Piasek kwarcowy wykazuje większą tendencję do osiągnięcia kształtów owalnych, kulistych niż węglanowy, który najczęściej przyjmuje kształty

mniej lub bardziej nieregularne. Oprócz krzemionki i węglanów w skład piasku plażowego, często jako wyłączny komponent, wchodzi minerały ciężkie (np. hornblenda, magnetyt), bazalt i obsydian (szkliwo wulkaniczne) oraz skalenie. Dlatego też niektóre plaże są śnieżno-białe (np. koralowe plaże na Wyspach Bahama - por. zdjęcie), a inne zupełnie czarne (np. wulkaniczne plaże Hawajów). Należy o tym pamiętać wybierając się na plaże do innych krajów, bo można być całkowicie zaskoczonym, gdy zobaczy się czarne wybrzeże, na którym anałia sie turwści.



Piasek plażowy z Hawksbill Cay, Exuma Cays, Bahama (23x - piasek z wapienia oolitowego; 87x - powiększenie przelamanego ziarna ooidu*) - FOT. W.N.Mack

*ooidy - ziarna powstałe przez osadzenie się warstewek mineralnych wokół centralnego ziarna pierwotnego; są głównym składnikiem wapieni oolitowych

Polecam poszukującym Prawdy

IWONA RUSAJCZYK

Książka, którą chciałabym tym razem Państwu polecić, jest spowiedzią tak osobistą, intymną i szczególną, że trudno wpisać ją w historię i teorię literatury. To spowiedź duszy, serca i umysłu. Spowiedź indywidualna, ale zarazem zbiorowa - spowiedź egzystencjalna kondycji ludzkiej. Wyznania, których świadkiem staje się czytelnik, mają formę listu pisanego własną biografią. To najpiękniejszy list miłosny - jaki kiedykolwiek czytałam - i zarazem najbardziej wstrząsający. Nie jestem pewna, czy adresatem tego listu jest Bóg, czy "Ja" samego nadawcy ("ja" jako świadomość siebie i "ja" jako wykraczanie poza siebie, czyli "ja" jako dusza), bo nikt nie może być tego pewien, póki nie pozna Prawdy. Przeróżające jest to, że w królestwie wiedzy jest tyle prawd, ile drzew w lesie. Relatywizm puszcza

do nas łobuzerskie oko, gdy względne stają się pojęcia dobra oraz zła i zacierają się między nimi granice. Ścieżki wydeptane przez tradycję myśli ludzkiej (częstokroć dużo starszą niż 2000 lat) nie zawsze prowadzą do celu, więc "niespokojne są serca nasze".

Czy tylko święty może odkryć, że Prawdą, której potrzebujemy i której szukamy jest Miłość? I czy tylko Bóg jest Miłością? Tą absolutną, uniwersalną, transcendentalną, tą przez wielkie "M"? Bóg jest Miłością, czy Ideą Miłości? Jest poznaniem Prawdy - wreszcie samą Prawdą. Ale czy w ogóle Jest?

Czy domyślili się już Państwo o jakiej książce mówię? Są to "Wyznania" św. Augustyna, które nazywam listem miłosnym tak pięknym jak i przerażającym. Przerażającym w swym dramatycznym,

głęboko ludzkim zmaganiu się z "otchłanią nocy ciemnej", które być może jest zmaganiem rozumu z wiarą. Serce i dusza walczą z rozumem, który nie akceptuje nieracjonalnej wiary. Rozum buntuje się przeciwko Bogu, a dusza przeraźliwie tęskni za Nim, szuka Go i pragnie. Więć rozum podsuwa duszy Absolut jako uniwersalny lek na nicość i brak Boga. Dusza jednak nadal jest głodna i spragniona Miłości. Dopiero autentyczne, prawdziwe spotkanie z Bogiem poprzez wiarę wyzwala radość. Radość tak głęboką i ogromną, że aż przekraczającą wymiary ludzkiej egzystencji, przekraczającą śmierć.

Ten wspaniały hymn na cześć Miłości, jakim są "Wyznania" św. Augustyna, swoim żarem dorównuje "Pieśni nad Pieśniami". Oba teksty są ponadczasowe. Gwarantuję Państwu, że "Wyznania" czyta się jednym tchem, niezależnie od wyznawanego przez siebie światopoglądu. Wrażenia i emocje będą te same, choć interpretacje różne. Bowiem to literatura najwyższych lotów, w świetnym przekładzie Zygmunta Kubiaka (wyd. "Klub Świat Książki" W-wa 1999).

Oddajcie mi mojego Einsteina

PIWO WARSKI

Społeczeństwa konsumpcyjne nie wierzą w Boga, w idee i autorytety. Powód jest głównie jeden- skoro społeczeństwo konsumuje, to znaczy, że ma za co, czyli dobrze mu się powodzi. A wiadomo, że do Boga tylko wtedy, kiedy bieda i trwoga. Społeczeństwa konsumpcyjne wierzą w portfel, z angielskiego śmiesznie nazywany wallet. Nie ma Boga tam, gdzie dotąd tradycyjnie lokowała go wiara społeczeństw prekoncepcyjnych, czyli ponad naszymi głowami. Aktualnie, pomijając satelity i UFO, znajdują się tam rozmaite produkty, które przybywają do nas niosąc ludzkości nowy rodzaj szczęścia. Np. kobiety odkryły tam jezioro cudownego nieścieralnego lakieru do paznokci. Spełnił się kolejny cud z dziedziny kobiecej religii konsumpcji. Inne to między innymi nieścieralna szminka, margaryna o tak nikłej kaloryczności, że działa jak spadochron, proszek z inteligentnymi molekułami (sic!), generacja równie inteligentnych podpasek dopasowujących

się do każdej sytuacji i słodycze lepsze od seksu. Stamtąd, to znaczy z nieba, przylatują do dzieci jajka niespodzianki, a do mężczyzn maszyny do golenia.



Obszar duchowej i umysłowej tradycji zawłaszczany przez reklamę powiększa się i jest to sytuacja węża, który polyka sam siebie. Nie mam nic przeciwko reklamie znającej swoje miejsce w kulturowym łańcuchu DNA gatunku ludzkiego, takiej jak choćby reklama kawy Pedros z udziałem Janusza Gajosa. Natomiast wysoce irytujący jest rodzaj reklamy bezwstydnego, czego przykładem jest spot zachwalający telefony komórkowe pewnej sieci z wykorzystaniem wizerunku Alberta Einsteina. Otóż autoryzowanie jego nazwiskiem telefonicznego biznesu jest nadużywaniem wielkiego umysłu do handlu telefonami. Reklamowanie komórek to zajęcie dla Badziewiaków naszych dni. Tych facetów są miliony, Einstein był jeden i już został zużyty. Co się stanie, kiedy wąż połknie siebie do końca? Kto wtedy kupi komórę? Kto pogada z komórek o dupie Maryni?

KRYMINAŁKI

Telewizowie

W dniu 3 marca, dwaj mężczyźni skradli z mieszkania przy ul. Wiejskiej telewizor kolorowy wartości około 500 zł. W wyniku podjętych przez policję czynności obu sprawców i pasera ustalono.

Ratownicy

W nocy z 8/9 marca nieznanymi sprawcami włamali się do ratownicy na jednej z jednostek stojących w helmskim porcie i skradli jej wyposażenie. Wartość skradzionego mienia wraz z konieczną aktywacją wynosi około 1,6 tys. zł.

Spragnieni

W nocy z 9/10 marca nieustaleni sprawcy włamali się do autobusu PKS stojącego przy ul. Portowej. Po zerwaniu klódki zabezpieczającej wlew paliwa skradli olej napędowy o wartości około 55 zł.

Zagadka

W nocy z 9/10 marca kilku "dowcipnisów" wyrwało kilka ławek stojących przy ul. Leśnej. Ławki te ustawili w poprzek drogi. Na skrzyżowaniu ul. Leśnej i Steyera ustawili natomiast "barykadę" z opony i wyrwanej z pobocza drogi tablicy informacyjnej. Na szczęście nie doszło do żadnego wypadku.

Silni czy głupi? - odpowiedz sobie sam.

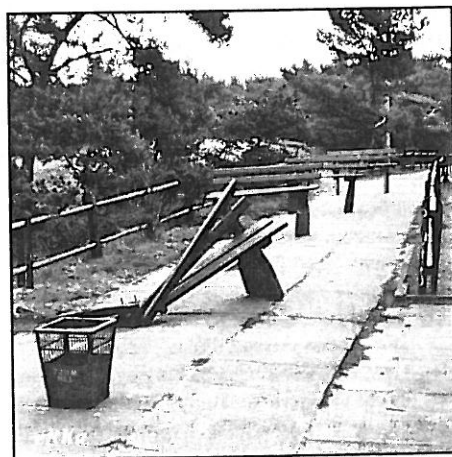
Z POCZTOWEGO OKIENKA

Bezpańskie psy stają się wizytówką helmskich ulic. Najbardziej odczuwają to nasi listonosze. Nie mniejsze zagrożenie stanowią dla nich psy pilnujące prywatnych posesji i te małe pokojowce atakujące w drzwiach mieszkań. Brak skrzynki pocztowej na furtkach wejściowych, niewysokie ogrodzenia czasem dziurawe i dokuczliwe ataki domowych obrońców nie dają poczucia bezpieczeństwa, a wręcz uniemożliwiają dostarczenie przesyłek. Zdarzają się przypadki wprowadzania psów do Urzędu Pocztowego pomimo widocznego zakazu. Podzielam zdanie, że trzeba pilnie rozwiązać problem bezpańskich psów, ale jak widać nie tylko ich.

Gertruda Jankowska
UP Hel

Testy kompetencji

W dniach 22-23 lutego odbyły się próbne testy kompetencji dla uczniów klas VIII szkoły podstawowej. 15 marca ogłoszone zostały wyniki sprawdzianów, ocenianych przez Komisję w Słupsku. Większość uczniów ma powody do zadowolenia - ich rezultaty to: 50-60 punktów na 80 możliwych do uzyskania (z języka polskiego i matematyki łącznie). Jednak aby zostać przyjętym do szkoły średniej z trójmiejskiej "czołówki" potrzeba jeszcze lepszych wyników. Miejmy nadzieję, że naszej młodzieży wystarczy czasu do nadrobienia zaległości - właściwe testy odbędą się w maju.



IDZIE WIOSNA!

Wiosna nadchodzi, czas na porządki. Piękniej z dnia na dzień ogródki działkowe, znikają śmieci sprzed bloków i sklepów, w parku jakby grabiono...Straż pożarna ciągle w akcji - samochód pędzący na sygnale zmierza jednak nie do pożaru (na szczęście), ale do miejsc, gdzie trwa akcja przycinania gałęzi. Lecą z drzew gałązki, gałęzie, gałęziska - UWAGA! Płot przedszkola nie uważał - i z lekka ucierpiał. Najważniejsze, że drzewa przygotowane do wiosny, a ci, którzy ogrzewają mieszkania tradycyjnym sposobem zyskali trochę opału. Idzie wiosna! Może i w Waszym najbliższym otoczeniu znalazłoby się coś do uporządkowania, wygrabienia, zasiania, uprzątnięcia...Rozejrzyjcie się! ...i do roboty!



Foto. R. Kretkiewicz

OSTATNIE POŻEGNANIE

W dniu 4 marca na cmentarzu kalwaryjskim w Pakości pożegnano "ojca Edmunda" ks. Antoniego Rutkowskiego - byłego proboszcza helskiego i kapelana Garnizonu Hel, który w naszym mieście pełnił duszpasterską służbę w latach 1991 - 1997.

Ojciec Edmund zmarł w wieku 55 lat, w 38 roku konsekracji zakonnej i 30 roku kapłaństwa. W pogrzebie wzięła udział delegacja helskich parafian i wojska.

Sp. o. Edmund Rutkowski na zawsze zapisał się w naszej pamięci jako dobry duszpasterz i gospodarz, który w trakcie swego pobytu w Helu m.in.: przebudował i przeprowadził remont zakrytych przykościelnej, wyłożył kostką plac przykościelny, w kościele założył centralne ogrzewanie, na cmentarzu postawił kamienny obelisk, poświęcony zaginionym na morzu marynarzom i rybakom. Przyczynił się również do otwarcia kasy w Szpitalu Wojskowym.



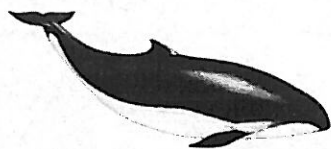
Foto. Andrzej Dzikowski

PODZIĘKOWANIE



Kierownictwo Muzeum Rybołówstwa w Helu składa podziękowanie czterem uczniom Szkoły Podstawowej, którzy dostarczyli do muzeum starą, znalezionej na plaży wręgę. Byli to:

Mateusz Kubicki z kl. Vc
Kamil Jaśkiewicz z kl. Vc
Dawid Batycki z kl. IVa
Adam Graczyk z kl. Vb



W dniach 13 - 16 marca w belgijskim mieście Brugia przebywał kierownik Stacji Morskiej Instytutu Oceanografii UG w Helu dr Krzysztof E. Skóra. Uczestniczył on w posiedzeniu komitetu doradczego Porozumienia o Ochronie Małych Waleni na Bałtyku i Morzu Północnym.

Listy od czytelników

Do Redakcji Gazety "Helska Bliza"

Właściwie nie wiem jak mam się zwrócić do Państwa, ale lubię czytać naszą gazetę i po przeczytaniu ostatniego wydania i po zobaczeniu na zdjęciu córkę mojej wychowawczynie p. Solińskiej. Pani Wiesia była moją wychowawczynią w OHP w latach 85/86, wspominam ten okres bardzo sympatycznie, właściwie m.in. dlatego, że ta kobieta dała nam wiele serca, ciepła. Nie raz i nie dwa zastępowała nam matkę i stwarzała dom rodzinny. Często spotykamy się na ulicy i jeszcze nie zdarzyło się, aby nie zapytała o zdrowie i moją rodzinę i zawsze jak spotykam p. Wiesię czuję się lepiej, weselej i młodziej. Proponowałabym, aby porozmawiać z p. Wiesią i powspominać dobre i pracowite czasy. Życzę dalszych sukcesów w pracy całej redakcji.

Iwona Nowak

Szanowni Czytelnicy,

Wyższa cena naszej gazety jest z pewnością niemilą niespodzianką, którą zauważyliście Państwo podczas zakupu "Blizy". Niestety, również i nas dotknął wzrost cen usług. W ostatnim czasie otrzymaliśmy wiadomość, że drukarnia podnosi koszt naświetlania i to ostatecznie zmusiło nas do wykonania tego nieprzyjemnego posunięcia. Staraliśmy się przez długi czas nie zmieniać opłaty, pomimo że znacznie zwiększył się koszt transportu oraz doszła nam opłata za opracowywanie wersji elektronicznej "Blizy". Nasza gazeta, przy swoim niskim nakładzie (550 sztuk) oraz w miarę dobrej jakości szaty graficznej, ma duży koszt jednostkowy, w którym wyraźnie jest odczuwalna każda zmiana wartości usług niezbędnych do jej wykonania. Licząc na zrozumienie, życzymy naszym czytelnikom czerpania nadal jak największego pożytku z lektury gazety i współpracy przy jej redagowaniu.

Redakcja

Z Ratusza

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Helu ogłasza konkurs na Dyrektora Zespołu Zakładów Obsługi Miasta w Helu.

Kandydaci winni spełnić następujące warunki:

1. wykształcenie minimum średnie, techniczne lub ekonomiczne,
2. doświadczenie w pełnieniu funkcji kierowniczych,
3. co najmniej pięcioletni staż pracy.

Preferowani będą kandydaci stale zamieszkujący na terenie miasta Helu.

Kandydaci zgłaszający udział w konkursie winni przedstawić koncepcję restrukturyzacji i przekształcenia ZZOM (wychodząc ze stanu istniejącego), zgodnie z przepisami ustawy o gospodarce komunalnej i kodeksu handlowego.

Zgłoszenia kandydatów, oprócz w/w koncepcji winny zawierać:

1. życiorys,
2. kopie świadectw i dyplomów,
3. opis przebiegu pracy zawodowej,
4. kopie świadectw pracy.

Zgłoszenia należy składać w Sekretariacie Urzędu Miasta w Helu do dnia 27 kwietnia 2000 r. Szczegółowych informacji udziela Burmistrz Miasta lub Zastępca Burmistrza.

Szanowni Mieszkańcy !

Przygotowywany jest program „ Bezpieczny Hel ”. Jednym z elementów programu jest spotkanie władz miasta, przedstawicieli Komendy Powiatowej Policji w Pucku, funkcjonariuszy Policji w Helu, Straży Miejskiej z mieszkańcami. Na spotkaniach tych poruszane będą tematy związane z bezpieczeństwem na naszym terenie, a w szczególności usłyszymy informację o pracy Policji, metodach zabezpieczenia budynków i mieszkań, rozdane zostaną anonimowe ankiety, w których będziecie mogli Państwo wypowiedzieć się na temat stanu bezpieczeństwa i które będą podstawą do dalszych działań Policji.

Aby umożliwić udział w spotkaniach jak największej liczbie osób, podzieliliśmy miasto na rejony i dla każdego z nich odbędzie się oddzielne spotkanie, wg poniższego harmonogramu:

1. ulice Boczna, Dworcowa, Rybacka, Sikorskiego, Lipowa, Morska, Plażowa, Portowa, Szkolna – 3 kwietnia,
2. ulice Kapitańska, Obr. Hel, Kmdr. Przybyszewskiego, Komandorska – 5 kwietnia,
3. ulice Wiejska, Kuracyjna, Bałtycka – 7 kwietnia,
4. ulice Leśna, Sosnowa – 10 kwietnia,
5. ulica Żeromskiego – 12 kwietnia,
6. ulica Steyera – 14 kwietnia.

Wszystkie spotkania rozpoczynają się będą o godz. 17:00 i odbywać w Zespole Szkół Ogólnokształcących.

Wszystkich, którym leży na sercu sprawa bezpieczeństwa w Helu serdecznie zapraszamy.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Helu informuje, że przyjmuje wnioski dot. dzierżawy terenu pod całoroczne obiekty handlowe przy ulicy Wiejskiej (obecne targowisko miejskie).

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc (maksymalnie osiem) pierwszeństwo w uzyskaniu lokalizacji otrzymują osoby, które zamieszkują lub mają swoją siedzibę na terenie Gminy Hel.

W przypadku wpłynięcia większej ilości podań zostanie ogłoszony przetarg.

Warunkiem podpisania umowy dzierżawy będzie wykonanie przez dzierżawców wspólnego projektu, jednoczesnego wystąpienia o warunki zabudowy i pozwolenie na budowę jak też wspólna realizacja.

Wnioski należy składać do sekretariatu Urzędu Miasta do dnia **31 marca 2000 r.**

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Helu ogłasza ograniczony przetarg ustny, dla osób zamieszkałych lub mających swoją siedzibę w Gminie Hel, na dzierżawę gruntu o pow. 50 m² położonego w Helu przy ul. Kaszubskiej, działka ozn. geodezyjne nr 290/4, 289.

Przeznaczenie : *działalność usługowo-handlowa,*
okres dzierżawy 3 lata

cena wywoławcza 1 m² powierzchni w skali miesiąca wynosi: 8,54 zł (słownie: osiem złotych pięćdziesiąt cztery groszy)

Osoby zamierzające uczestniczyć w przetargu powinny złożyć dowody potwierdzające zamieszkiwanie lub posiadanie siedziby na terenie Gminy Hel do dnia 4 kwietnia 2000 r. w pokoju nr 25 w Urzędzie Miasta Helu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 500,00 zł (słownie: pięćset złotych).

Wadium należy wpłacić najpóźniej do dnia 4 kwietnia 2000 r. na rachunek Urzędu Miasta w Banku Handlowo-Przemysłowym na konto 10601754-330000087294, a potwierdzoną kopię polecenia przelewu należy dostarczyć do pokoju nr 25 Urzędu Miasta najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.00. Wadium ulega przypadkowi w razie uchylenia się od zwarcia umowy uczestnika, który wygrał przetarg.

Lista osób zakwalifikowanych przez komisję przetargową do uczestnictwa w przetargu na podstawie złożonych dowodów potwierdzających fakt zamieszkania lub posiadania siedziby w Gminie Hel zostanie wywieszona w dniu 4 kwietnia 2000 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 kwietnia 2000 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta Helu ul. Wiejska 50 (pokój nr 27)

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać codziennie w Urzędzie Miasta w Helu pokoju nr 25 (tel. 6750-545 w. 39).

TARGI BURSZRYNOWE

Amberif 2000

Foto: Ryszard Krolkiewicz



Na Targach było również stoisko Stacji Morskiej UG, oraz Stowarzyszenia "Przyjaciele Helu" (1). Został ogłoszony konkurs na najładniejszą foczkę wyrzeźbioną z bursztynu. Jednym z jurorów był K. Skóra (2). I nagrodę otrzymał Narcyz Skalski ze Słupska.

Zwycięską fokę prezentuje Iwona Kuklik (4). Oprócz tradycyjnej biżuterii, wszyscy zachwycali się przepięknymi wyrobami dekoracyjnymi (3). Wydarzeniem artystycznym była bursztynowa monstrancja, wykonana przez M. Drabikowskiego, na zlecenie ks. prałata H. Jankowskiego (5). Wystawę odwiedzili również mieszkańcy Helu (6).

